

GLÓWNA KOMISJA BADANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Sygn. akt Da. 23/68 P. 1290

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 22 listopada 93 r. w Warszawie

Mgr. Jerzy Swierkula, prokurator

delegowany do GKBZH w P. IPN

Główniej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu


działając na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 6.IV.1984 r. z późn. zmianami (Dz. U. z 1991 r. Nr. 45 poz. 195 i art. 129 kpk)

z udziałem protokolanta protokołując osobiście przesłuchał niżej wymienionego

w charakterze świadka. Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek

stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk). Świadka uprzedzono

o prawie uchylenia się od odpowiedzi na pytania (art. 166 § 1 kpk)


(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Urszula Szymczak z d. Kamińska

Imiona rodziców Jerzy i Irena z d. Lubkiewicz

Data i miejsce urodzenia 17 marca 1952 r. Sadowne woj. siedleckie

Miejsce zamieszkania Warszawa, ul. [REDACTED]

Zajęcie konserwator elektronik

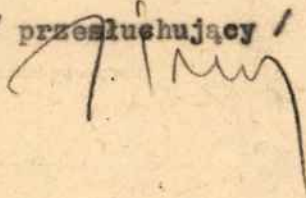
Wykształcenie średnie techniczne

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron wnučka zamordowanych Marianny i Leona Lubkiewicz

Cheś poda-6 informacje o przypadku niesienie pomocy prześladowanym w czasie okupa-
cji Żydom w Sadownem przez członków mojej rodziny, co spowodowało iż ponieśli za to
śmierć z ręki ekupanta hitlerowskiego. Dziadkowie moi w czasie okupacji posiadali
piekarnię w Sadownem. Nazywali się oni Leon i Marianna Lubkiewicz. Pracował także w
taj piekarni brat mojej matki Stefan Lubkiewicz. Wszyscy oni zostali w dniu 13
stycznia 1943 roku zastrzeleci

przez żandarmerię niemiecką. Powszechnie było wiadome, że w piekarni dziadków kupowali chleb również ukrywający się od getta - Żydzi. W krótkim czasie - żandarmi zatrzymali na ulicy Żydówkę, która właśnie u dziadków kupiła chleb. Ujawniła ona ten fakt. Żandarmi przyszedli do piekarni zatrzymali moich dziadków tj. Mariannę i Leona Lubkiewiczów, a także wujka Stefana. Zrobili przesłuchanie na miejscu, a następnie zatrzymanych wyprowadzili na ulicę i w pobliżu piekarni rozstrzelali. Świadkiem tego tragicznego wydarzenia był mój wujek Stefan Tomaszewski mieszkający w Sadownem przy ul. Kościuszki /woj. siedleckie/. Zatrzymaną Żydówkę rozstrzelali razem z moimi dziadkami i wujkiem Stefanem. Wszyscy zostali pochowani w jednym dole na rozkaz żandarmów. Dopiero po kilku dniach rodzina moja odkopała pomordowanych i przeniosła na inne miejsce, tj. na cmentarz w Sadownem. Nie wiem o Żydówce zamordowanej w opisanych powyżej okolicznościach. Nie mam także informacji gdy chodzi o personalia żandarmów z Sadownego uczestniczących w egzekucji. Wszystko - co zeznałam opiera się na informacjach, które pozyskałam z opowiadań członków mojej rodziny. Protokół został mi odczytany.-

/ przesłuchujący /


/ świadek /
